

Drugi Rowerowy Rajd Retro w Bukowcu

Zachęteni powodzeniem zeszłorocznego Rowerowego Rajdu Retro postanowiliśmy kontynuować go w roku obecnym. Dlatego w niedzielę 2 czerwca 2019 roku grupa cyklistów zjechała do Kowar. Miejscem zbiórki była fontanna koło ratusza. Pozwoliło to na chwilę ochłody w tym upalnym dniu. Rowerzyści ubrani w stare stroje najpierw wyruszyli w stronę dawnej fabryki dywanów. Niestety zaraz okazało się, że nie będzie tak łatwo. W tandemie było zbyt mało powietrza by obciążony dwoma osobami rower to wytrzymał. Trzeba było trochę dopompować tylne koło. Okazało się jednak, że nasi rowerzyści tak są pewni swojego sprzętu, że żaden z nich nie miał pompki.



Foto: Krzysztof Tęcza

W końcu jakoś udało się i wszyscy dotarli do „Muzeum sentymentów” zorganizowanego na terenie byłego zakładu dywanów. Zgromadzone tam sprzęty to nie tylko raj dla oglądających. To także przypomnienie dla osób dojrzałych kawałka ich życia. Dowodem na to niech będzie fakt, że niektórym podczas zwiedzania zakręciła się łezka w oku. Nie ma się co temu dziwić. Wszak dawniej świat był o wiele bardziej przyjazny dla ludzi.



Foto: Krzysztof Tęcza

Gdy nasi rowerzyści zwiedzali muzeum udałem się do Bukowca by przygotować ognisko. Dzięki pomocy kilku osób, które przybyły do Bukowca nieco wcześniej porzyskładałem stoły i ławeczki. Szybko ułożyliśmy drewniany stos i gdy tylko na horyzoncie pojawili się pierwsi rowerzyści zapaliliśmy ogień.

Zabawa rozkręcała się powoli, tym bardziej że część gości udała się na zwiedzanie parku. Niebawem spotkała nas niespodzianka, chociaż wcześniej była zapowiadana. Nie do końca jednak wiedzieliśmy czy się spotkamy. Przybyła grupa autobusowa (prawie 60 osób) szybko wmieszała się w nasze towarzystwo i dalej bawiliśmy się razem. Dodam tylko, że nowa grupa była prowadzona przez znanego wszystkim Druida Szalonego. Organizatorem wycieczki była Regina Chrześcijańska.

Okazało się, że przybyli do Bukowca uczestniczyli w objeździe Doliny Pałaców i Ogrodów w ramach X jubileuszowej wycieczki Rodzinnej Ad Remu. Ze względu na piękną pogodę po całym dniu spędzonym w autobusie wszyscy chcieli rozruszać kości. Nie było zatem trzeba nikogo namawiać na krótkie spacerki.

Najważniejsze, że obie imprezy udały się i wszyscy wyjeżdżali z Bukowca z poczuciem spełnienia.

Krzysztof Tęcza